

9220
czas. 13458/6/33

Wydawnictwo
Bibl. Publ.

38. WP. Baudouin de Courtenay
ul. Smolna 28 b

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
5 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 50 GROSZY.

KONTO GZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA i REDAKCJA
„SAMORZĄDU”

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 21,
TELEFON 258-53.

CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU. DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

ROK VI.

WARSZAWA, 2-go LISTOPADA 1924 R.

Nr. 33.

TREŚĆ Nr. 33. 1) Henryk Sienkiewicz. 2) Uruchomienie Zakładu Aprowizacji Sanitarnej.—Red. 3) Nasze ustawy.—
Wł. Wiśniewski. 4) „Gmina i Wieś:” a) Lasy gminne.—Wacław G. b) Jaka gmina być powinna.—
L. Niezabitowski. c) Z gmin i gromad. 5) Życie samorządowe. 6) Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. 7) Z Biura
Zjazdów Samorządu Ziemskiego. 8) Kronika. 9) Poradnik samorządowy. 10) Ogłoszenia.

HENRYK SIENKIEWICZ.

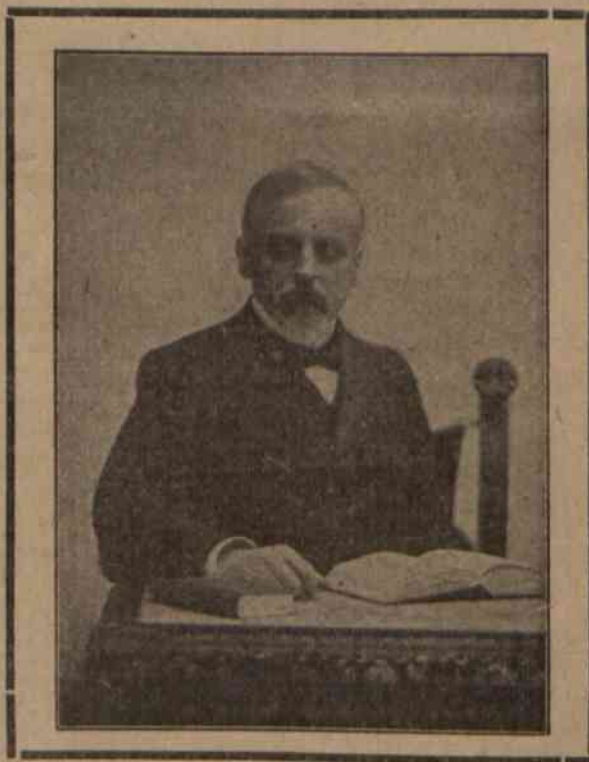
W dniu 26 października 1924 r. delegacje ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej przybyły do Warszawy, by powitać i złożyć hołd szczątkom swego wieszca. Naród witał wielkiego obywatela, któremu stałe przyświecała wiara w Polskę niepodległą; wielkiego wodza, który zagrzewał do rycerskiego czynu.

Henryk Sienkiewicz urodził się w roku 1846 w Woli Okrzejskiej w powiecie Łukowskim. Średnie i wyższe wykształcenie pobierał w Warszawie.

Po ukończeniu wydziału historycznego został współpracownikiem pism: „Niwy”, „Przeglądu Tygodniowego”, „Wieńca”, „Gazety Polskiej”.

Pierwsze jego powieści, to „Humoreski z teki Worszyły”, „Szkice węglem” i inne, które od razu zyskały mu uznanie.

W latach 1884 — 1888 ukazuje się trylogia historyczna: „Ogniem i Mieczem”, „Potop” i „Pan Wołodyjowski”. Po upadku powstania w 1863 ro-



ku, gdy w społeczeństwie zamarła myśl walki o niepodległość, Sienkiewicz krzepi serca, wskazując na wielkość polskiej przeszłości, głęboką wiarą w siły narodu: „nie desperujemy nigdy, bacząc na to, że nie masz takowych terminów, z których się połączeni siłami przy Boskiej pomocy podnieść nie można” — jest przewodnią myślą Trylogii.

Trylogia była mistrzynią pokolenia, które w roku 1914 wzięło udział w walce o niepodległość Polski.

Po ukończeniu trylogii Sienkiewicz pisze powieść obyczajową „Bez dogmatu”. Myślą przewodnią — pragnienie, by społeczeństwo polskie było zdrowe, zdolne do czynu. Swój pogląd, jaki winien być charakter pożytecznego obywatela kraju, wyraża Sienkiewicz w innej powieści obyczajowej, a mianowicie

w „Rodzinie Połanieckich”.

Po napisaniu jeszcze kilku drobnych nowel, wydaje dzieło wielkiej wartości „Quo Vadis”. Książ-

W 1745/78/33

ka ta, mówiąca o tryumfie idei Chrystusa nad złem, była pokrzepieniem dla Polaków.

Po tej powieści Sienkiewicz zwraca się ponownie do dziejów ojczyźnych z czasów Władysława Jagiełły. Pisze „Krzyżaków”. W powieści tej przedstawił, jakich czynów dokonać można, jeżeli naród siły swe wyteżza w jednym kierunku.

Po „Krzyżakach” ukazały się prace: „Na polu chwały” — powieść historyczna z czasów Jana III Sobieskiego, „Wiry” — powieść obyczajowa.

W roku 1900, jako 25-leciu pracy, otrzymał od narodu majątek ziemski Oblęgorek niedaleko Kielc, a

w roku 1906 jako największy powieściopisarz Europy, nagrodę Nobla, wynoszącą 175 tys. franków.

Pozatem powołano go na członka honorowego wielu instytucyj naukowych w Europie.

W roku 1911 ukazuje się powieść „W pustyni i w puszczy” — przeznaczona dla młodzieży.

Pozatem napisał Sienkiewicz dużo utworów drobnych, ale zawsze dużej wartości, jak: „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela”, „Latarnik”, „Bartek Zwycięzca”, „Za chlebem”, „Czyja wina”, „Niewola tatarska”, „Stary sługa”, „Hania”, „Ta trzecia”, „Selim Mirza”, „Przez stepy”, „Orso”, „Komedia pomyłek”, „Sachem”, „Jamioł”, „Lux in tenebris lucet”, „Na jasnym brzegu”, „Na Olimpie”, „Legenda”, „Dwie łąki” i inne.

H. Sienkiewicz zawsze szedł z pomocą rodakom. Gdy w roku 1914 wybuchła wielka wojna narodów, wraz z Ignacym Paderewskim zawiązuje komitet ratunkowy dla Polski w Vevey w Szwajcarii.

Dn. 15 listopada 1916 r. zakończył życie. Zwłoki zabalsamowane złożono w jednym z kościołów w Vevey, a obecnie po 8-iu latach sprowadzono je do Polski, by złożyć w kościele katedralnym w Warszawie.

Uruchomienie Zakładu Aprowizacji Sanitarnej.

Nareszcie, w d. 15 października, został uruchomiony Zakład Aprowizacji Sanitarnej, mniej więcej w rok czasu po rozpoczęciu starań o przekazanie go przez Rząd Zrzeszeniu Samorządów Powiatowych.

Najnaturalniejszym pytaniem sejmików zainteresowanych sprawą jest o przyczyny tak przewlekłego jej załatwienia. Należy też zdać im relację z przebiegu odnośnej pracy.

A więc około roku temu została postanowiona w Rządzie w związku z sanacją skarbu likwidacja państwowego zakładu aprowizacji sanitarnej. Istotnie, w stanie, w jakim się znajdował, i przy metodzie pracy, jaką był prowadzony, ani nie odpowiadał swojemu przeznaczeniu, ani nie dawał urzędowi dochodów, wymagając raczej nakładów. Przecież powstał nie jako organizacja, systematycznie dostosowana do stałego obsługiwania szpitali i sanitarji,

lecz, jako doraźna składnica dla zwalczania epidemji, złożona z rozmaitych darów, depozytów i zakupów dość przygodnych. Jak inne przedsiębiorstwa państwowe, kosztował drogo, pracował powoli, obsługiwany przez zbyt licznych pracowników i kierowników. Rząd tedy stał przed dylematem albo gruntownego i również kosztownego przeobrażenia jego, albo zlikwidowania. Nie wierząc sam w skuteczność przedsiębiorstw biurokratycznych, zdecydował się na likwidację. Od tego czasu Zakład zaczął redukować pracowników, przerwał zakupy i zmniejszył dostawy, ograniczając się do przechowywania zapasów, z czego zresztą również nie najlepiej się wywiązywał, tak, iż wartość Zakładu coraz malała.

Skoro tylko decyzja Rządu została wiadomą, Zrzeszenie Samorządów Powiatowych uznało za właściwe, ażeby żmudnym wysiłkiem zebrane zapasy Zakładu nie rozeszły się po prywatnych spekulantach z licytacji, lecz żeby się dostały w ręce samorządów, jako najbardziej zainteresowanych w ich uzyskaniu dla swych szpitali i przytułków, składy te bowiem zawierają niezliczone ilości przedmiotów, stale dla nich niezbędnych. Przedewszystkiem Zarząd Zrzeszenia odwołał się do opinji samorządów, ażeby zbadać, czy to jego przekonanie podzielają. Zwołał tedy Zjazd na dz. 4 grudnia ub. r., który, jak wiadomo, uchwalił po poważnej dyskusji jednogłośnie wystąpić do Rządu o przekazanie Zakładu Zrzeszeniu Samorządów Powiatowych.

Natychmiast tedy Zarząd Zrzeszenia zwrócił się do Rządu z odnośnem podaniem. Przez pewien czas leżało ono bez ruchu wobec tego, że Ministerstwo Zdrowia, przekształcone wówczas na Generalną Służbę Zdrowia przy Min. Spraw Wewn., nie miało jeszcze kierownika. Dopiero po zamianowaniu Jeneralnego Dyrektora sprawę dało się ruszyć. Napotkała jednak inicjatywa Zrzeszenia zabiegi konkurencyjne innych firm i organizacyj. Pierwszą pracą Zarządu było tedy przekonywanie kół rządowych do Premiera włącznie, iż sposób likwidacji Zakładu, proponowany przez Zrzeszenie, jest jedynie odpowiedni ze stanowiska państwowego, zachowując ciągłość odnośnej pracy i zaspakajając potrzeby publiczne. Od lutego tedy zaczęły się pertraktacje formalne, a Zrzeszenie zwróciło się do samorządów o gwarancje finansowe dla tej akcji, które też zaczęły szybko i licznie napływać. Ze strony Rządu występowała prowizoryczna komisja mieszana w składzie przedstawicieli kilku ministerstw i urzędów, z którą też się układali przedstawiciele Zrzeszenia o projekt umowy. Praca szła opornie. Posiedzenia wspólne odbywały się wprawdzie dość często, ale dyskusje były przewlekłe, a że przedstawiciele rządu zmieniali się czasem, tedy wracały częstokroć do rzeczy już poprzednio ustalonych. W połowie marca komisja prowizoryczna została zamianowana, jako komisja likwidacyjna, projekt umowy był mniej więcej gotów, i Zrzeszenie, zwołując zjazd sejmików na 31 marca, ażeby mu go dać do aprobaty, było w obawie, że przez bieg sprawy przed tym terminem stanie wobec konieczności podpisania umowy. Ale posiedzenia komisji

trwały wciąż, i wciąż ze strony rządu stawiano wnioski o nowe poprawki lub uzupełnienia, a Zrzeszenie znów walczyć musiało ze względu na przewleknięcie się sprawy o odraczenie terminów płatności, na co znów ze względu na budżet tegoroczny przedstawiciele Rządu z trudem się zgadzali.

Zjazd Sejmików, zatwierdzając po bardzo ożywionej dyskusji projekt umowy wszystkimi głosami przeciw czterem, odwołał się do samorządów o dalszą pomoc dla Zrzeszenia w jego inicjatywie w postaci wpłat gotówkowych po 1000 zł. i wekslowych do 5000 zł. w uzupełnieniu poprzednich gwarancyj. Zrzeszenie nie zawiodło się na tej pomocy, która z niezwykłą w stosunkach finansowych sejmików szybkością pomimo nader ciężkich warunków ich została udzielona. Wydawało się pewne, że w pierwszych dniach kwietnia zacznie się już przejmowanie od Rządu remanentu Zakładu. Projekt umowy, uzgodniony wreszcie, poszedł tylko do rozpatrzenia Prokuratorji Jeneralnej we względzie prawnym. Leżał tam jednakże dobrych parę tygodni, a na starania Zrzeszenia o przyspieszenie zasłaniano się pracami około projektu konkordatu z Rzymem, absorbującego siły Prokuratorji.

Tak więc po Wielkiej Nocy dopiero wrócił projekt do komisji, i to z bardzo znacznymi zmianami, których przyjęcie przez komisję i uzgodnienie z niemi innych punktów umowy wymagało znów kilku posiedzeń. Na połowę maja Zrzeszenie zwołało tedy specjalną delegację poprzedniego zjazdu oraz Radę Nadzorczą i Zarząd Zrzeszenia, które kolejno projekt naogół zaaprobowaly, a gdy nawet widziały w nim braki, wzdragały się przed wszczęciem nowych, przewlekających ponownie sprawę, kwestyj. Następnie projekt poszedł do aprobaty Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu i wreszcie został przedłożony Zrzeszeniu do podpisania w dn. 4 czerwca, co też uczyniło, wpłacając jednocześnie Rządowi zaliczkę w kwocie 50 tysięcy złotych.

Wraz z tem rozpoczęty został zgodnie z umową szacunek remanentu przez specjalne komisje, działające przed podpisaniem umowy przez Rząd prowizorycznie. Zrzeszenie zgodziło się na przedstawionych przez Rząd superarbitrów w przekonaniu, iż będą oni w pracy tej nie tylko z samego stanowiska bezstronni, ale nadto kompetentni. W tem ostatniem Zarząd Zrzeszenia się zawiódł. Pomimo zapewnień przedstawicieli Rządu, że szacunek trwać będzie dni kilka, komisje wyceniały remanent, pomimo ustawicznych nalegań Zrzeszenia o pośpiech, około półtora miesiąca i w końcu wyceniły tylko część remanentu, a cenę jego określiły tak wygórowanie, że nawet w porównaniu z cennikami firm detalicznych częstokroć za wysoko, ogółem na około milion złotych po potrąceniu obiektów, wybieranych przez wojsko.

W tym zaś dopiero momencie, mianowicie 21 lipca, w półtora miesiąca po podpisaniu przez Zrzeszenie, wreszcie i Skarb Państwa położył podpis pod umową. Właściwie z tą chwilą mogłoby być zaczęte przejmowanie remanentu przez Zrzeszenie. Atoli, stojąc na straży interesów samorządu, nie

mogło ono zaaprobować dokonanego szacunku, i uznając dzień podpisania umowy za jedynie go w tym względzie prawnie obowiązujący, zażądało powołania nowych superarbitrów. Pertraktacje zajęły resztę lipca, aż w końcu Rząd przystał na zaproponowany przez Zrzeszenie arbitraż przedstawicieli Stowarzyszenia Kupców Polskich, jako instytucji niezainteresowanej oraz miarodajnej. Nowy szacunek poszedł dość gładko. Dział włókienniczy został wyceniony w przeciągu dni kilku. Atoli wbrew umowie nie został Zrzeszeniu przekazany przed oszacowaniem całości. Zdaje się, że Rżędem powodowała płonna w istocie obawa, że Zrzeszenie, wziąwszy ten dział, najbardziej wartościowy i użyteczny, zechce się rzec reszty, co by plany likwidacyjne Rządu pokrzyżowało. Wkrótce zostały zresztą wycenione i pozostałe działy. Ale trudności w objęciu ich nie ustawały. Nastąpiły zamiast tego właśnie chwile najcięższe. Miało się wrażenie, że czy to są wśród Rządu czynniki, którym przewleknięcie okresu likwidacyjnego nie wydaje się złe, a pertraktowały ze Zrzeszeniem tak długo, dopóki wydawało się ono jeszcze kupcem nierealnym,—czy też zostały one wobec znacznych kosztów rządowych na utrzymanie kilkuletniego personelu zakładu zaskoczone stosunkowo niskim szacunkiem remanentu, co świadczyło ujemnie o administrowaniu nim dotychczasowem,—bądź cobądź w tym właśnie okresie powstawać zaczęły liczne a drobne przeważnie i ściśle formalne różnice zdań co do pojmowania umowy, i Zrzeszenie otrzymało listy pisane w tonie ostrym, stawiające coraz nowe wymagania z krótkimi terminami na ich wykonanie pod rygorem unieważnienia umowy,—po tem, jak Zrzeszenie wydało tyle pieniędzy publicznych, w czem zgodnie z umową przez trzy miesiące — wobec opóźnienia umowy bez żadnego dla siebie z tej sprawy pożytku—utrzymywało personel Zakładu za cenę jakich dwudziestu tysięcy złotych. Jednem słowem, w nastrojach tych sprawa dalej się przewlekała z dnia na dzień, aż czterokrotnie w okresie tym opierać się musiała po wyzyskaniu należnych instancji o—Premjera.

Najpoważniejszą z tych spraw było przewidziane umową złożenie przez Zrzeszenie na wartość remanentu gwarancji bankowej. W lutym—marcu, gdy umowę układano, sprawa ta, jak wogóle kredytów, nie przedstawiała trudności, w czerwcu—lipcu, gdy umowę podpisano, w zmienionych koniunkturach gospodarczych, była nieomal beznadziejną, a conajmniej niezwykle kosztowną. Wobec tego Zrzeszenie zwróciło się do Premjera z prośbą o zwolnienie Zrzeszenia z gwarancji bankowej, z tem, żeby Skarb poprzestał na gwarancjach sejmikowych, odkładając obowiązek ich przedstawienia na całość remanentu do stycznia. Premier się zgodził. Ale nie zgodzili się jego podwładni. W piśmie, które Zrzeszenie otrzymało, zażądano mianowicie przedstawienia gwarancji na całą sumę natychmiastowego, fizycznie niemożliwego, a nadto zaopatrzenie ich w klauzulę o prawa Rządu do wejścia w razie niewypłacenia się Zrzeszenia na podatki samorządowe

do wysokości gwarancji. Departament samorządowy, widocznie chcąc pomódz Zrzeszeniu, rozesłał odnośny okólnik o tej klauzuli do samorządów, które gwarancje już uchwały, co wywołało tam oczywiście tylko dezorientację. Zrzeszenie o to nie prosiło, nie widząc innego wyjścia, jak zrzeczenie się tych wszystkich dobrodziejstw. Wypadło mu nanowo podjąć starania o gwarancję bankową w postawionym przez przedstawicieli Rządu terminie zaledwie dwutygodniowym. Jak w całym postępowaniu, tak i tu, Zrzeszenie terminu dotrzymało i nie spowodowało odwołania sprawy. Dał ją mianowicie za Zrzeszenie na warunkach przystępnych, oceniając należycie doniosłość gospodarczą uruchomienia Zakładu Apropowizacji Sanitarnej, Bank Gospodarstwa Krajowego na sumę 400 tysięcy złotych do dnia 1 lutego 1925 r. Inna rzecz, że już potem parę tygodni stracono na uznanie tej gwarancji przez Rząd, którego przedstawiciele domagali się innego sformułowania jej, dopóki nie udało się przekonać ich do porzucenia tego żądania.

Wreszcie tedy zaczęło się przekazywanie Zrzeszeniu remanentu Zakładu.

Pozostały do uzgodnienia z Rządem kwestje szacunku niektórych obiektów (aparatów chirurgicznych, niektórych leków i t. d., które arbitraż zdyskwalifikował, na co się Rząd jeszcze nie zgadza) oraz upustu na całości remanentu (również przez arbitraż ustalonego, czego dotychczas Rząd nie uznał). Kwestje te jednak dało się na razie odroczyć, nie wstrzymując przejęcia remanentu. Cały szacunek, w szczególności niezdecydowany jeszcze, wobec wybrania pewnej części towarów przez Rząd po dokonaniu oceny (wbrew umowie), wynosi około 500 tys. zł.

W chwili obecnej Zrzeszenie dysponuje całkowicie działem gospodarczym i włókienniczym oraz częściowo działem aptecznym (który będzie przejęty w przeciągu tygodnia).

Biuro Aprow. Sanit. przeniesione zostało do składów przy ulicy Bema 60 na Woli (tel. 43-84, tramwaj 11) i obecnie przyjmuje już i wysyła zamówione towary, a cały aparat po długich i bardzo uciążliwych usiłowaniach ruszył wreszcie do pracy. Umowa z Min. Spr. Wojsk. po 3-miesięcznych pertraktacjach w przedmiocie wynajmu budynków, w których się Zakład mieści, jest również podpisana. Tak więc wszelkie czynności formalne są ukończone, pozostaje jeszcze terminowe spłacenie rat Rządowi, które do dnia 20 grudnia wynoszą 200.000 zł.

Wobec tego, że cenniki Zakł. Aprow. Sanit. zostały już rozesłane wydziałom Powiatowym, magistratom i szpitalom, należy się spodziewać w miesiącu listopadzie i grudniu znacznych zamówień; w tym celu Zarząd Zrzeszenia postanowił zwrócić się do zainteresowanych czynników, aby przysyłały upoważnionych odbiorców w terminach ustalonych uprzednio w porozumieniu z Zakł. Apr. Sanit. (Bema 60) dla uniknięcia zbędnego oczekiwania i niedładu, spowodowanego masowym zgłaszaniem się odbiorców.

Oprócz towarów własnych objętych cennikami Zakł. Aprow. Sanit. dostarcza wszelkich innych potrzebnych szpitalom, przychodniom i ochronom przedmiotów, urządzeń lekar. i t. d. z pierwszych źródeł zakupu po cenach hurtowych, mając na widoku również i nawiązanie stosunków bezpośrednich z pierwszorzędnymi firmami zagranicznymi.

Następne zagadnienie, jakie stanie przed Zrzeszeniem, będzie analogiczne do tego, co przed rokiem frapowało Rząd: czy zapasy rządowe zostały przejęte celem jednorazowego ich podziału pomiędzy samorządami, czy też Zakład Apropowizacji Sanitarnej winien być utrzymany, jako stała centrala dostarczania dla szpitali, sanatorji, szkół oraz instytucyj opieki społecznej, przez samorządy prowadzonych, potrzebnych im w tych dziedzinach pracy przedmiotów. Zarząd Zrzeszenia skłania się — i zdaje się, że wymogi praktyczne życia w tym go kierunku wspierają — do rozstrzygnięcia ostatecznego, chcąc traktować nabycie od Rządu Zakładu Apropowizacji Sanitarnej, jako podstawę do systematycznej pracy spółdzielczej samorządów w zakresie zaopatrywania się w artykuły dla działalności ich sanitarnej niezbędne. Ale cel ten wiązałby się z długim szeregiem wypadków w kierunku dostosowania ścisłego Zakładu zarówno we względzie zapasów, jak stosunków handlowych i metod pracy, do charakteru i potrzeb samorządu, ażeby placówka obecnie zdobyta w całości odpowiadała swojemu naturalnemu przeznaczeniu.

Red.

Nasze ustawy.

Wszelkie nasze ustawy prawodawcze pisane są takim jakimś niezrozumiałym językiem, tak są zagmatwane, że trzeba je dłuższy czas studjować, aby je zrozumieć i zorientować się, czego wymagają.

Najlepszym dowodem tego jest to, że obecnie oprócz samych ustaw mamy do każdej z nich rozporządzenie wykonawcze, czyli wyjaśniające.

Te wykonawcze rozporządzenia w wielu wypadkach tak sprawę wyjaśniają, że nietylko sens samej ustawy zmieniają, ale bardzo często zupełnie ją znoszą.

Dla przykładu przytoczę jeden z wielu faktów.

Art. 21 punkt 2 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. Ust. N. 94 poz. 747) pozwala gminom miejskim i powiatowym związkom komunalnym nakładać „podatki przeznaczone na ściśle określone cele inwestycyjne, pobierane w wyjątkowych wypadkach“.

Rozporządzenie II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924 r. (Dz. U. N. 31 p. 317) w artykule 14, wyjaśniając zdanie „w wyjątkowych wypadkach“ wprowadza nieprzewidziane zupełnie przez ustawę nowe terminy: „wskutek nieprzewidzianych okoliczności, względnie siły wyższej, i których przeprowadzenie jest nieodzowne ze względu

na interes publiczny (np. epidemja, pożar, powódź i t. p.)" Wyjaśnienie to anuluje zupełnie pobieranie tych podatków.

Dana gmina, aby wykorzystać podatki na inwestycje, musi czekać „szczęśliwych wypadków,— jak epidemja, pożar, powódź, bo inaczej żadne inwestycje nie są ważne i nie mogą być uskutecznione. Nic to, że niema gmachów szkolnych, a istniejące się wala, że rzeźnia zagraża niebezpieczeństwem zawalenia się, że brakuje lokali i utensylii szkolnych,—z tem wszystkim możemy poczekać, aż Panu Bogu spodoba się spuścić na nas epidemję, pożar lub powódź!

Przypuśćmy jednak, że doczekaliśmy się szczęśliwie tych klęsk. Czyż wtedy nie będzie najpilniejszą rzeczą użycie wszelkich możliwych funduszy na zwalczanie tych klęsk? Czy wtedy można będzie pomyśleć o jakichś inwestycjach? Czy miasto, wyczerpane walką z żywiołową klęską można będzie obarczyć jeszcze podatkiem nadzwyczajnym?...

Tak to najaktualniejsze ustawy przekreślają się jednym pociągnięciem pióra.

Kto więc jest prawodawcą, czy sejm, czy Minister?

Na poparcie powyższych moich wywodów łączam odwołanie miasta Płocka na decyzję Wojewody Warszawskiego w tej sprawie.

Płock, dn. 2 września 1924 r.

Do

Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
przez Województwo Warszawskie.

Na decyzję Wojewody Warszawskiego
z dnia 26 sierpnia r. b. L. S. M. 1545/1.

Odwołanie.

Wojewoda Warszawski pismem z dnia 26 sierpnia r. b. L. S. M. 1545/1 zawiadomił magistrat, że „podatki inwestycyjne mogą być pobierane jedynie w wyjątkowych wypadkach”, przewidzianych § 14 Rozp. II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca r. b. (Dz. Ust. N. 31 poz. 317), t. zn. tylko w tych wypadkach, w których potrzeba dokonania inwestycji powstaje wskutek nieprzewidzianych okoliczności, wzgl. siły wyższej, co w danym wypadku niema miejsca—„i wobec tego statut o podatku inwestycyjnym dla miasta Płocka został zwrócony, jako nienadający się do zatwierdzenia.

Powyzszą decyzję Wojewody Warszawskiego Magistrat uważa za niesłuszną z powodów następujących:

1) Ustęp 2-gi art. 21 Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przewiduje podatki inwestycyjne na ściśle określone cele „w wyjątkowych wypadkach”, nie wspominając zupełnie o działaniu „siły wyższej” i tylko w rozporządzeniu II Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924 roku w § 14 wyjaśniono, że orzeczenie: „w wyjątkowych wypadkach” oznacza tylko te wypadki, w których potrzeba dokonania inwestycji powstaje wskutek nieprzewidzianych okoliczności,

wzgl. siły wyższej i których przeprowadzenie jest nieodzowne ze względu na interes publiczny (np. epidemja, pożar, powódź i t. p.)”.

Magistrat uważa, że miasto Płock znajduje się z powodu katastrofalnego braku mieszkań „w takich wyjątkowych wypadkach”, spowodowanych „siłą wyższą” — wojna i spadek waluty, —które w zupełności odpowiadają wymaganiom nie tylko art. 21 ustawy powyższej, ale i wyjaśnieniom Ministra.

2. Projektowany podatek inwestycyjny był przeznaczony na „specjalne cele”:

a) budowę domu dla szkoły powszechnej i b) budowę rzeźni miejskiej.

Z powodu braku mieszkań niektóre szkoły powszechne w Płocku są pomieszczane tymczasowo w takich lokalach, które nie odpowiadają najprymitywniejszym wymaganiom higieny i utrzymanie nadal tych szkół w dotychczasowych pomieszczeniach zagraża rozpowszechnieniu pomiędzy dziećmi chorób zaraźliwych (gruźlica, tyfusu, szkarlatyny), które niemało pochłonięły ofiar w latach poprzednich. I dlatego w razie nieprzystąpienia natychmiast do budowy gmachu szkolnego, pozostanie jedyny środek wyjścia z tej fatalnej sytuacji— zamknięcie szkół powszechnych.

Pobudowanie nowego i odpowiedniego dla pomieszczenia szkół gmachu wpłynie dodatnio nie tylko na zdrowotny stan dzieci, ale uwolni kilkanaście lokali w domach prywatnych, co da możliwość pomieszczenia w tych lokalach kilkudziesięciu rodzin biedniejszych mieszkańców miasta, którzy obecnie gnieźdzą się w suterynach, zalanych wodą, i w zrujnowanych domach, zagrażających ich życiu i zdrowiu.

Komisja Wojewódzka przy rewizji rzeźni miejskiej w Płocku, orzekła, że o ile rzeźnia ta nie będzie kapitalnie przebudowana, to przy następnej rewizji opieczętuje ją i zamknie, jako zagrażającą życiu pracujących tu ludzi.

Ponieważ Magistrat nie może dopuścić do zamknięcia tej rzeźni, gdyż w takim razie rzeźnicy i ludność Płocka zabijaliby zwierzęta w swych domach, co niechybnie wywołałoby epidemję w mieście, budowa więc nowej rzeźni w mieście Płocku jest sprawą nader palącą i nie może być odkładaną, gdyż rzeczywiście może wywołać wypadki, przewidziane art. 14 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 marca 1924 r.

3) Celem Zarządu miasta jest właśnie uprzedzenie epidemji, pożarów, i t. p. wypadków, które przewiduje wyjaśnienie Ministra Spraw Wewnętrznych do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, gdyż w razie wybuchu tych wypadków za późno byłoby myśleć o powzięciu środków zaradczych przeciwko ich niedopuszczeniu.

Wł. Wiśniewski.

G M I N A i W I E Ś.

Lasy gminne.

W wielu bardzo gminach Małopolski, specjalnie w okolicach górzystych, spotykamy lasy gminne o różnej wielkości od kilkunastu do kilkuset morgów powierzchni.

Lasy te stanowią poważny majątek gminny i mogłyby dawać gminom bardzo duże dochody. Tymczasem tak nie jest. Lasy te niszczej, obszar ich kurczy się, dochodów prawie nie dają żadnych.

Jeżelibyśmy przeprowadzili ustną ankietę, wędrując od gminy do gminy, i porozmawiali z gminniakami, to prawie wszędzie usłyszeliśmy wyjaśnienia: „gmina posiadała ładny las, ale stary wójt część lasu najładniejszego sprzedał, lepsze drzewa wyrębał, a pieniądze ot tako się rozeszły.

Rozmawiając z kilkoma lustratorami powiatowymi, słyszałem od nich to samo twierdzenie. Nadużycia wójta na tle gospodarki lasem gminnym są bardzo częste. Uchronić przed nimi nie potrafią lustracje gmin, gdyż lustrator powiatowy, mając do nadzoru setkę gmin (wsi), nie może być normalnie częściej niż raz do roku w każdej gminie.

Poza nadużyciami, które prowadzą wyraźnie do likwidacji lasów gminnych, ich stałe wyniszczenie powoduje gromadzka bezplanowa gospodarka dewastacyjna. Tylko bardzo nieliczne gminy posiadają plany gospodarki leśnej. W pozostałych każdy gminiak gospodaruje przez cały rok, jak mu się podoba.

Oto wierny obraz stanu lasu w ciągu całego roku:

„Od wczesnej wiosny, do późnej jesieni służą one przede wszystkim za pastwisko dla wszelkiego rodzaju dobytku całej gromady. Znudzeni pastuszkowie hałasują, szukają gniazd i rozkładają ogień tam, gdzie jest najzaciśnionejsze miejsce, a więc przedewszystkiem, pod gęstą świerczyną lub sośniną, a epilogiem takiego ogniska jest zupełne spalenie kilku młodych drzewek lub przynajmniej osmolenie przeważnej części ich dolnych gałęzi. Ulubionem jest również rozniecanie ognia w dziupli sędziwego dęba, buka lub lipy, których wewnątrz przemienia się w żarzący piec i powoduje wkrótce obumarcie całego drzewa. Częstokroć ogień przerzuca się na suche trawy, liście lub igliwie, a podniecany wiatrem, szerzy się błyskawicznie i wypala setki metrów nietylko traw, lecz i młodych drzew, a czasem obraca w perzynę całe pole starego drzewostanu. Takie i z tej przyczyny pożary zdarzają się każdej suchej wiosny lub jesieni i wyrządzają krajowi nieobliczalne szkody. A gdy już trawa i zioła na zrębach nieco podrosną, dają do lasu gromady kobiety i dzieci z płachtami po trawę—a nieco później z koszami po jagody i grzyby, co trwa tak przez całe lato. Z początkiem jesieni, już od końca września, rozpoczyna się znów

procesja do lasu po suche liście lub igliwie, a gromadzenie i zwózka tychże traw trwa aż do zimy.

To były obrazki, że tak powiem, sezonowe. Przez cały rok jednak odzywa się huk siekiery i zbieranie chrustu, lub innego paliwa i wiele unieść się tylko daje.

Nic więc dziwnego, że pożytku istotnego las ani gminiakom, ani całej gminie nie przynosi. A mógłby dochód z lasu być bardzo poważnym, zapewniając gminie środki na różne inwestycje. Korzyści, jakie ciągną z lasu poszczególni gminiacy, są również nikłe. Lasem przeważnie nikt się nie opiekuje, a wszyscy niszczą—nigdy więc nie można się doczekać, by las wyrósł dostatecznie i mógł dostarczyć dobrego drzewa materiałowego. Jeśli zaś gdzieś w miejscach o trudniejszym dostępie trochę lepszego drzewa się znajdzie, skorzysta z niego zawsze gospodarz bogatszy, ten, co ma dobre konie, gdyż tylko taki potrafi drzewo pomimo trudności zwieść.

Jak już zaznaczyłem, jednak nie we wszystkich gminach tak źle się dzieje. Niektóre potrafiły zorganizować swą gospodarkę leśną w ten sposób, że i poszczególni gospodarze mają równomierne określone korzyści i cała gmina osiąga pewne dochody. Dzieje się to wtedy, gdy kończy się wspólna „bezpańska“ gospodarka gminiaków w lesie, a rządy obejmuje rada i wójt, jako reprezentanci całości, traktując las i pilnując go, jak prywatny właściciel. Po ustaleniu planu gospodarstwa leśnego przeprowadza się specjalne poręby, z których drzewo opałowe i budowlane sprzedaje się gminiakom. Dochody idą na należyte zagospodarowanie lasu, a nadwyżki dochodów nad rozchodami stanowią dochód gminy, umożliwiając przeprowadzenie potrzebnych inwestycji, lub zmniejszając wysokość potrzebnych do pobrania podatków.

W tym kierunku winna pójść wszędzie gospodarka leśna gmin małopolskich, i pod tym względem bardzo wiele uczynić mogą lustratorowie wraz z wydziałami powiatowymi.

Dobro wspólne — jakim jest las gminny — nie powinno być marnotrawione przez nieudolną gospodarkę i przez leniwość, która skłania do nieinteresowania się lasem i jego możliwymi dochodami, traktując go, jako „niczyją“ własność.

Wacław G.

Jaka gmina być powinna.

Rozwinięta w ostatnich czasach polemika na temat, jaką winna być gmina: zbiorową czy jednostkową, skłoniła i mnie do zabrania w tej sprawie głosu.

Otóż, według mego zdania, gmina winna być zbiorowa.

Twierdzenie swoje uzasadniam tem, że gmina, jak i wogóle każda jednostka ekonomiczna, jest o tyle ekonomicznie silniejsza, o ile jest większa. A więc, jeżeli i nadal gmina ma ponosić te wszystkie ciężary finansowe, jakie obecnie ustawami są na nią nałożone, w takim razie niezbędnym jest, by gmina ta była ekonomicznie silną, gdyż inaczej wszystkim zadaniom finansowym nie podoła. Nie mówiąc już nic o budowie domów ludowych ani też szkół, których i tak w obecnym czasie okrajania dochodów gminnych nie można wykonywać, zwrócę tylko uwagę na pokrywanie przez gminy kosztów kuracyjnych za niezamożnych mieszkańców. Często się przecież zdarza, że z danej wsi całymi latami leży w szpitalu jakiś nieuleczalnie chory osobnik, za którego gmina płaci w ciągu kilku lub kilkunastu lat nieraz nawet dla obecnej gminy dosyć poważne kwoty. Cóż w takim razie pocnie gmina jednostkowa, której wszystkie dochody pochłonnie leczenie chorego? Również często bywa, że na terenie jakiejś wsi znajduje się most większych rozmiarów, albo bagnisty kawałek drogi, których remont wymaga zaturatki nie tylko kapitału, ale i sił roboczych w takiej ilości, że dla zwykłej wioski jest ciężarem ponad siły i tylko wysiłkiem całej gminy dany remont może być wykonany.

Zwalanie przez zwolenników gminy jednostkowej winy niedomagań obecnego samorządu gminnego wyłącznie na ustroj obecnego gminy jest niesłuszne, gdyż źródło tych niedomagań tkwi nie w ustroju gminy, lecz w naszym społeczeństwie.

Któż to naprzykład jest winien temu, że „na wójtów i członków Rad gminnych wybierani są, jak twierdzą niektórzy, ludzie ciemni i nieświadomi”? Czy ci sami niemniej ciemni wyborcy? czy może ten, tak niechętnie widziany przez tychże zwolenników gminy jednostkowej, pisarz gminny. Nie. Wyborcy są niewinni, ponieważ będąc ciemnymi, nie mogą należycie wykonać włożonych nań obowiązków wyborców, pisarz gminny nie winien, bo nie posiada on tak wielkiego wpływu na wyborców, by mógł dowolnie kierować wyborami tego lub owego kandydata, lecz winną jest ta oświecenijsza część gminniaków, która przez lenistwo i sobkostwo na zebrania gminne wogóle wcale nie przychodzi, w życiu gminnym nie bierze żadnego udziału i ogranicza się tylko bezpożyteczną jałową krytyką i to w dodatku w swoim kółku i przy zamkniętych drzwiach.

Osobiście, niedawno mam możność obserwowania życia gminnego, bo zaledwie od początku 1921 roku, lecz i za ten czas mojej obserwacji zauważyłem, że ci oświeceni gminniacy albo nie wywierają absolutnie żadnego dodatniego wpływu na ogół gminy, albo wywierają go tak mało, że nie ma ten wpływ większego znaczenia. Ci oświeceni gminniacy, jak wyżej zaznaczyłem, na zebrania gminne nie przychodzą, a jeżeli którykolwiek z nich i przyjdzie, to z obawy narażenia się gminnym zawodowym ciemnym krzykaczom nie popiera żadnego projektu, chociażby nawet najbardziej poży-

tecznego przedsięwzięcia. Dopiero po rozejściu się zebrania i podpisaniu powziętej, można rzecz śmiało, przez najgłupszy, lecz odważny element gminy, politowania godnej uchwały, ci inteligentniejsi gminniacy załośnie kiwają głowami, dziwią się, jak można było takie głupstwa uchwalać, które pół godziny przed tem sami swoimi własnymi podpisami zaakceptowali.

Co dzieje się na zebraniach gminnych, to samo jest i na zebraniach wiejskich. Na tych zebraniach wiejskich przechodzą tylko takie przedsięwzięcia, które odrazu dają jakieś natychmiastowe zyski uczestnikom, inne zaś, których dochodowość może się ukazać po pewnym czasie, a do tego jeszcze wymagają pewnych zaturatki kapitału, jak na przykład założenie rybołówstwa, zalesienie nieużytków, założenie cegielni, niemożliwe są wprost do przeprowadzenia z powodu, że rozumiejący pożyteczność zrealizowania danego projektu boją się jawnie popierać takowy, gdy natomiast ciemni krzykacze bez żadnej bojaźni wrzeszczą na całe gardło swoje „veto”. — To właśnie obawianie się inteligentniejszej części gminniaków wypowiedzenia w decydującej chwili swoich poglądów i brak stanowczości w dążeniu do przeprowadzenia pożytecznych projektów jest właśnie najpoważniejszą przyczyną kulawienia naszych samorządów gminnych.

Drugą ważną przyczyną były i są finanse. Do miesiąca marca 1924 r. nie można było nic czynić w gminie z powodu ciągłego w mniejszym lub większym stopniu spadku waluty polskiej, bo każdy niemal wymagający finansowania projekt nie mógł być nigdy wykonanym w czasie właściwym i za asygnowaną przez zebranie gminne sumę pieniędzy, gdyż zanim zostały sporządzone wkłady na składkę, zanim takowa wpłynęła do kasy gminnej, już zebrane pieniądze przedstawiały mniejszą wartość, aniżeli wyasygnowało zebranie gminne, co spowodowało to, że nawet przy najuczciwszym zarządzie gminnym trzeba było ponownie żądać od gminy nowych kredytów na wykonanie rozpoczętego dzieła, a takie żądanie dawało broń do ręki wyżej wspomnianym opozycjonistom gminnym, którzy, usłyszawszy tylko o co rzecz idzie, zaraz negatywnym krzykiem swoim teroryzowali rozsądniejszą część zebrania i unicestwiali najpożyteczniejsze przedsięwzięcia.

Obie wskazane wyżej przyczyny wcale nie są skutkami istoty ustroju gminnego, lecz pierwsza — wadą naszego społeczeństwa polskiego, druga — wadą naszych finansów państwowych,

Ponieważ obecna wadliwa działalność samorządu gminnego, jak starałem się wyżej udowodnić, nie wypływa bezpośrednio z formy ustroju gminnego, przeto nie widzę najmniejszej potrzeby wprowadzenia w tej dziedzinie radykalnych zmian, tem bardziej, że przejście do formy gmin jednostkowych wywoła w kraju niepotrzebny chaos, pomnoży wielokrotnie wydatki państwa i gmin na tworzenie nowych urzędów tak powiatowych jak i wojewódz-

kich i narazi ludność na ponoszenie wielu trudów i niewygód przy załatwianiu swych urzędowych spraw, które nie mogą być załatwianymi w gminie jednostkowej, będą załatwiane w starostwach. Jako przykład tych trudów mogą przytoczyć chociażby obowiązujący obecnie proceder zaopatrywania ludności w dowody osobiste. Otóż dawniej sprawa ta załatwiana była bardzo prosto: życzący sobie otrzymać paszport, czyli dowód osobisty, szedł do urzędu gminnego i tam po odnalezieniu w księgach ludności otrzymywał żądany dokument bez żadnych przeszkód. Obecnie zaś chcący otrzymać dowód osobisty musi odbyć następującą pielgrzymkę: z domu do gminy po wyciąg z ksiąg ludności, z gminy do parafji po metrykę urodzenia, z parafji do fotografa po swoją podobiznę, następnie do Starostwa i do Kasy Skarbowej, a że w jednym dniu tych wszystkich spraw po tyłu urzędach załatwić nie można, więc otrzymanie dowodu osobistego wymaga zatraty kilku dni czasu oraz zatraty pewnej sumy pieniędzy, co wszystko razem wzięte bardzo ujemnie wpływa na zadowolenie ludności z takiego załatwiania spraw.

Kończąc, dodam jeszcze, że dla rozwoju samorządu gminnego nie tyle potrzebną jest reforma samego ustroju gminy, co zmiana niektórych ustaw, wydanych dla gmin Pan Bóg wie kiedy, a stosowanych obecnie przy zmienionych warunkach, a także skrupulatny dobór ludzi na stanowiska samorządowych urzędników, t. j. wójtów i sołtysów, no i oczywiście pisarzy.

L. Nezabitowski.
Pisarz gminy Wielkie.

Życie Samorządowe.

Sprawy administracyjne.

W dniu 18 i 19 III r. b. odbył się zjazd samorządowy wojewódzki w Łucku, na którym m. in. omawiano kwestję środków zaradczych dla usunięcia niedomagań działalności urzędów samorządowych. Na zjeździe tym uchwalono trzy postulaty, do których zrealizowania sprowadza się kwestja środków zaradczych.

Rezolucje obejmują:

1) zorganizowanie przez wojewódzki wydział samorządowy aparatu nadzorczego w taki sposób, aby mógł on możliwie często przeprowadzać lustracje urzędów samorządowych i działać w kierunku podniesienia sprawności ich funkcjonowania;

2) zorganizowanie doszkalających kursów samorządowych dla wszystkich inspektorów samorządowych;

3) organizację ogólnego szpitala wojewódzkiego, przeznaczonego dla takich zabiegów leczniczych, których powiatowe związki komunalne nie mogą zapewnić swojej ludności.

Z GMIN i GROMAD.

Sejmik powiatowy radomski na swem posiedzeniu w dn. 13 października r. b. wyraził opinię, że pożądanem jest, aby celem zmniejszenia wydatków na utrzymanie specjalnego urzędnika—egzekwowanie zaległych podatków należało do atrybucji wójtów gmin.

— Sejmik powiatowy włocławski na posiedzeniu w dn. 19 lipca r. b. przyznał zasiłki na budowę szkół w powiecie dla gmin: Słupi, Moskarszewa, Rokitna, Krasocina, Irządz, Chrząstowa, m. Szczekocin. Wyasygnowanie powyższych zaliczek uzależnia się od przeznaczenia przez odnośne gminy sum gminnych na budowę szkół w b. r. przynajmniej w wysokości 200%, udzielonych przez sejmik zasiłków. O ile zebrania gminne nie wstawią do budżetu odpowiednich sum, wydział powiatowy winien je wstawić do budżetu przymusowo w drodze nadzoru. Ponadto sejmik upoważnił wydział powiatowy do udzielenia gminom krótkoterminowych pożyczek na wynajem lokali szkolnych i kupno opału dla szkół—a to w miarę posiadania przez wydział powiatowy odpowiednich funduszy.

— Sejmik powiatowy włoszczowski na posiedzeniu swem w dn. 19 lipca r. b. upoważnił wydział powiatowy do zaciągnięcia w państwowym Banku Rolnym krótkoterminowej pożyczki w kwocie 11,200 złotych dla rolników gminy Kluczewsko i Dobromierz, uszkodzonych w dn. 30 maja 1924 r. skutkiem gradobicia. Pożyczka ta przeznaczona zostanie na zakup zboża na zasiewy z tem zastrzeżeniem, że pożyczka na 1 ha zniszczony kłeską gradobicia nie może przenosić wartości 2,5 centnarów metrycznych żyta w dniu przyznania pożyczki.

Na pokrycie wydatków, związanych z powyższemi ad 1, 2, 3 wyliczonymi poczynaniami—zjazd uchwalił zwrócić się do Wydziałów Powiatowych i Sejmików o asygnowanie funduszy ze źródeł przeznaczonych ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych dla samorządu wojewódzkiego.

Wydział powiatowy krzemieniecki na posiedzeniu swem dn. 9 sierpnia r. b. w tej sprawie postanowił, co następuje: z uwagi, że kursa doszkalające dla inspektorów samorządu gminnego dotychczas przy urzędzie wojewódzkim uruchomione nie zostały, stanowisko zaś wydziału powiatowego w sprawie udziału Sejmiku krzemienieckiego w akcji powołania w tym roku wojewódzkiego szpitala samorządowego już na zjeździe wojewódzkim przez delegację wydziału powiatowego określone zostało negatywnie, a stan finansów pow. zw. kom. (który już utrzymuje 6 szpitali) nie pozwala w tym roku na przekazanie znacznie większych sum na cele zdrowotności urzędowi wojewódzkiemu — nie przyłączać się do akcji tej w r. b., natomiast odnośnie asygnowania wydziałowi samorządowemu sum na cele lustracji i badanie stanu gospodarcze-

go związków komunalnych — wydział powiatowy, uważając tę sprawę za bardzo celową i pożyteczną — postanowił wnieść na sejmik o asygnowanie w r. b. kwoty 1.000 zł. z sum dyspozycyjnych sejmiku.

Na posiedzeniu sejmiku krzemienieckiego w dn. 10 sierpnia r. b. uchwalono asygnować wojewódzkiemu wydziałowi samorządowemu na koszt lustracji związków komunalnych ze swoich sum dyspozycyjnych kwotę 500 złotych, sprawę zaś asygnowania odpowiednich sum na kursa dokształcające dla inspektorów samorządowych — przekazać Wydziałowi Powiatowemu do załatwiania w chwili, gdy kursa te zostaną uruchomione.

Sprawy finansowe.

Naskutek niezrealizowanie budżetu dochodów, sejmik krzemieniecki pozbawiony został zupełnie środków finansowych i z tej przyczyny Sejmik na posiedzeniu swem dn. 10 sierpnia r. b. uchwalił jednogłośnie upoważnić Wydział Powiatowy do ściągnięcia zatwierdzonego w dn. 13 czerwca r. b. inwestycyjnego dodatku do sejmikowego podatku gruntowego. Dodatkowo na wniosek jednego z obecnych członków sejmiku uchwalono, co następuje:

z przyczyny, że gminy powiatu krzemienieckiego, opierające swe dochody prawie wyłącznie na wpływach z podatku gruntowego, z którego 1-ej raty władze skarbowe potrąciły im zwaloryzowane sumy, pobrane w roku 1923 w formie samoistnego podatku gruntowego, znalazły się w bardzo ciężkim położeniu finansowym i pozbawione są wszelkich wpływów podatkowych do czasu poboru państwowego podatku gruntowego, personel nieopłacony od 2 miesięcy, nie mogą podjąć najkonieczniejszym swym wydatkom, co szczególnie w dziedzinie szkolnictwa (niezaopatrzenie szkół w opał, niewykonywanie remontu i t. p.) odbija się wprost fatalnie: — zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewn., by w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zezwoliło gminom na samoistne ściągnięcie w najbliższym czasie zaliczki na II-gą ratę gminnego podatku gruntowego.

Jednocześnie w celu poparcia tego wniosku o wszczętych krokach postanowiono zawiadomić inne sejmiki województwa wołyńskiego.

Inwestycje.

Z powodu braku na Wołyniu dostatecznej ilości kamieniołomów, które pokryć by mogły zapotrzebowanie Państwa na budowę dróg, przystąpiła Okręgowa Dyrekcja Robót Publ. w Łucku w 1922 r. do organizacji przy współudziale związków samorządowych wspólnych kamieniołomów w Janowej Dolinie nad Horyniem, rozsyłając do Sejmików wezwania o deklarowanie udziałów w kapitale zakładowym.

Pierwszeństwo w korzystaniu z kamienio-

łomów mieć będą te sejmiki, które będą miały swoje udziały w kapitale zakładowym.

Wydział powiatowy krzemieniecki na posiedzeniach 13 i 14 maja r. b. zdecydował zawiadomić Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych w Łucku, że ze względu na stan finansów w roku bieżącym nie może do udziału przystąpić, zadeklarował jednak imieniem Sejmiku, iż przystąpi do tej akcji z udziałem 15.000 zł. w 1925 r.

Sejmik powiatu krzemienieckiego na posiedzeniu swem w dn. 10 sierpnia r. b. powyżej przytoczoną uchwałę wydziału powiatowego zaakceptował.

Komunikacja.

Na posiedzeniu Sejmiku krzemienieckiego w dn. 10 sierpnia r. b. zaakceptowano wniosek Wydziału Powiatowego o wystąpienie do władz kolejowych, aby ze względu, że mimo wielokrotnych starań tak ze strony sejmiku, jak i miejscowych władz administracyjnych, szkolnych, reprezentacji miejscowego kupiectwa i innych, dotąd połączenie kolejowe Krzemieńca z Łuckiem i Lwowem pozostawia wiele do życzenia — wystąpić znów do władz kolejowych, aby na linii Krzemieniec—Łuck zaprowadziły wagony bezpośredniej komunikacji, na linii zaś Krzemieniec — Lwów dodały jeszcze do południowego pociągu, zdążającego przez Kamieniec do Zdobunowa, połączenie z Krzemieńcem oraz odpowiednie drugie połączenie dzienne Krzemieńca — z pociągiem tym ze Zdobunowa, wracającym do Dubna.

Ze Zrzeszenia Samorządów Powiatowych.

W d. 14 i 17 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym p. Listopad zdał sprawę z dokonanej rewizji biura handlowego. Zdecydowano wziąć od pana Dekąńskiego żadaną tym protokołem deklarację i rozwiązać z nim umowę, a niezależnie od tego żądać udokumentowania niektórych pozycji. Biuro handlowe mimo to zdecydowano utrzymać i na dyrektora powołano p. Jana Sikorskiego.

Następnie, na wniosek p. Boguszewskiego postanowiono po dłuższej dyskusji utworzyć w Zrzeszeniu Samorządów wydział agrarny do prac rolnych regulacyjnych komasacji gruntów, regulowania serwitutów, podziału wspólnot, zamiany gruntów, oraz o ile z powyżej wymienionymi pracami stoją w związku, parcelacji majątków i meljoracji gruntów, i wystąpić do Ministra Reform Rolnych o udzielenie Zrzeszeniu odnośnej koncesji, prace zaś te oprzeć na ścisłym współdziałaniu z samorządami powiatowymi i gminnymi, oraz Związkami Kółek Rolniczych i Osadników Wojskowych. Na przewodniczącego wydziału agrarnego uproszono p. Boguszewskiego i włożono nań obowiązek przy-

gotowania na następne posiedzenie Zarządu planu techniczno-organizacyjnego i finansowo-budżetowego prac wydziału.

Wobec uchwały Zjazdu, postanawiającej nadać Zarządowi charakter urzędującego ciała wykonawczego Zrzeszenia, podzielono czynności w Zarządzie w sposób następujący: 1) do komitetu redakcyjnego „Samorządu” powołano oprócz p. Wakara, jako redaktora, pp. Korsaka i Bogusławskiego; 2) do zarządu drukarni pp. Wakara, Bogusławskiego i Siedleckiego; 3) do zarządu biurem handlowym pp. Wakara, Boguszewskiego, Bogusławskiego, Osieckiego i Siedleckiego; 4) do komisji zużytkowanie nieużytków pp. Durę, Korsaka i Bogusławskiego; 5) do zarządu wydziału agrarnego pp. Boguszewskiego, Osieckiego i Siedleckiego oraz 6) do zarządu wydziałem sanitarnym pp. Wakara, Bogusławskiego i Durę. Zamiejscowych członków Zarządu postanowiono nie obarczać czynnościami wykonawczymi, wzywając jedynie na plenarne posiedzenia. Co zaś do pp. Zdanowskiego i Gajewskiego, którzy złożyli rezygnację z udziału w Zarządzie, powołując się na to, że 1) nie mają czasu do bliższego zajęcia się sprawami Zrzeszenia, a jednocześnie 2) niezawsze zgadzają się z metodami pracy Zarządu, poproszono ich ostatni powód wyjaśnić i przedyskutować na posiedzeniu Zarządu; że jednak na posiedzeniu nie byli, listownie potwierdzając jedynie nieodwołalność swojej rezygnacji, uznano powód dotyczący metod pracy za wycofany przez nich z dyskusji; w związku zaś z poprzednio wymienioną uchwałą Zjazdu, wkładającą na członków Zarządu czynności wykonawcze, oświadczenia pp. Zdanowskiego i Gajewskiego o niemożności ich podjęcia dla braku czasu, przyjęto do wiadomości i wyrażono im za dotychczasową pracę w Zarządzie pełne uznanie.

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Lokalne Zjazdy przedstawicieli Sejmików Powiatowych.

W ubiegłym miesiącu odbyły się lokalne zjazdy w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Brześciu i Wilnie, które objęły przedstawicieli związków powiatowych wszystkich województw z wyjątkiem Kongresówki. Zjazdy zorganizowane były przez Prezydium Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego i odbyły się przy bardzo silnem zainteresowaniu zarówno przedstawicieli samorządu powiatowego, jak i władz wojewódzkich i prasy miejscowej.

W następnym numerze „Samorządu” zaczniemy drukować łączne sprawozdanie ze wszystkich pięciu zjazdów.

Zapowiedziana w Nr. 28 „Samorządu” broszura, zawierająca referaty, ogłoszone na konferencji oszczędnościowej, odbytej w Biurze Zjazdów Samorządu Ziemskiego w dn. 12 lipca r. b., ukazała się już z druku. Biuro przystąpiło już do rozsy-

łania takowej do Wydziałów Powiatowych. Skład główny wydawnictwa znajduje się w Biurze Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Nowy-Świat 21.

KRONIKA.

Projekt rozporządzenia Prezydenta o poborach pracowników samorządowych.

Min. Spraw Wewnętrznych opracowało już projekt rozporządzenia Prezydenta o dostosowaniu uposażeń członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszy państwowych, opartego na art. 1 p. D 2 i art. 2 ustawy z d. 31 lipca 1924 r. o naprawie skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego.

Projekt przesłany został do zaopiniowania wojewodom i większym związkom komunalnym oraz związkom pracowników komunalnych.

Projekt składa się z 7 części, z których pierwsza zawiera ogólną zasadę o analogicznych do funkcjonariuszy państwowych zasadach obliczania poborów pracowników samorządowych, zarówno z wyboru, jak nominacji, oraz określenie pracowników, podpadających pod rozporządzenie. Dwie następne części traktują o granicach wysokości poborów. A więc: w miastach i gminach wiejskich b. zaboru rosyjskiego wysokość poborów uzależniona jest od ilości mieszkańców danego związku komunalnego.

Pobory pisarzy gminnych b. zaboru rosyjskiego ujęte zostały w podobny sposób. Najwyższą granicę poborów pisarzy gminnych określono na X grupę uposażeń, w gminach o ludności ponad 7 tysięcy osób.

Dla poborów pracowników samorządu powiatowego projekt przewiduje jedynie najwyższą granicę, którą ma być VII grupa.

W czwartej części projektu przewidziane są wyjątkowe wypadki, w których związki komunalne mogą przekraczać ustalone najwyższe granice.

Wszelkie uchwały w tym względzie mają podlegać zatwierdzeniu władz administracyjnych. Uchwały o przesunięciu pracownika o jedną grupę wwyż zatwierdza bezpośrednio władza nadzorcza, o 2 grupy — władza drugiej instancji. Właściwa władza nadzorcza przy zatwierdzaniu budżetów ma ustalać na każdy rok budżetowy liczbę stanowisk pracowników komunalnych w poszczególnych grupach uposażenia i w związku z tem ustalać ogólną liczbę stanowisk pracowników komunalnych.

W przepisach przejściowych mamy w art. 17 zezwolenie, aż do czasu ustawowego unormowania przez pracowników komunalnych, na przyznawanie dodatku komunalnego, nie przekraczającego 10% poborów.

Dodatki, jakie przewodniczący wydziałów powiatowych otrzymują z kas komunalnych, nie mogą przekraczać granicy maksymalnej, t. zn. 50% poborów, jako starosty.

W art. 19 wyznaczony jest termin do dostosowania umów z pracownikami do norm, przewi-

dzianych w rozporządzeniu w ciągu trzech miesięcy.

Powyższy projekt spotkał się ze sprzeciwem ze strony Związku Miast, który stanął na stanowisku odrzucenia całości. Ogólno-krajowy zjazd pracowników samorządowych, który odbył się w d. 26 i 27 października, odniósł się również bardzo krytycznie do projektu, zwłaszcza co do wyznaczonych maksymalnych granic uposażeń, i postanowił domagać się szeregu poprawek.

Projekt rozporządzenia Prezydenta o lokowaniu kapitałów przez instytucje prawno-publiczne.

Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta, oparty na ustawie z d. 31 lipca r. b., zawierający przepisy co do lokowania kapitałów przez instytucje prawno-publiczne. Podobno istniał zamiar wprowadzenia do projektu przepisu, nakazującego związkom samorządowym lokowanie wolnych kapitałów wyłącznie w Banku Gospodarstwa Krajowego. Oczywiście, projekt ten należy uznać za objaw wielkiej troski o rozwój Banku Gospodarstwa Krajowego, ale nie będący w żadnym związku z potrzebami samorządu i który uniemożliwiłby uruchomienie w przyszłości powiatowych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, opartych o samorząd, a działalność już istniejących kas samorządowych poważnie utrudnił.

Również dalsza działalność samorządowych instytucji kredytowych, organizowanych, jako spółki prywatne, stanęłaby pod znakiem zapytania. Dowiadujemy się jednak, że projekt ten został szczęśliwie zaniechany.

Nowa ustawa o P. D. U. W.

W numerze 92 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta z d. 10 października r. b. o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. O zmianach, jakie wprowadziło to rozporządzenie do dotychczasowej ustawy o P. D. U. W., pisaliśmy już w N. 31 „Samorządu“.

Zjazd pracowników samorządowych.

W d. 26 i 27 października obradowały w Warszawie zjazdy związków pracowników samorządowych miejskich, powiatowych i gminnych. W pierwszym dniu związki obradowały oddzielnie nad swymi sprawami organizacyjnymi i sprawami, dotyczącymi pracowników poszczególnych rodzajów samorządu. W drugim dniu obrady toczyły się wspólnie nad sprawami, obchodzącymi ogół pracowników samorządowych, jak projekt rozporządzenia o regulacji poborów, przyszłej pragmatyce służbowej, ubezpieczeniach emerytalnych oraz zagadnieniu stosunku pracownika samorządowego do społeczeństwa.

Zjazd obesłany został nader licznie przez lokalne koła z całego państwa.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze „Samorządu.“

Poradnik Samorządowy.

Pytanie. Czy urząd gminy może stosować środki karne względem osób, które na wezwanie gminy, „wójta“, uchylają się od stawienia w urzędzie gminnym. Jeżeli tak, to jakie środki karne można stosować oraz jaka ustawa czy inne rozporządzenie władz w tym względzie obowiązuje?

Wójt gminy Lachowickiej.

Odpowiedź. Wójtowi gminy na kresach nie przysługuje prawo wymierzania kar na mieszkańców gminy. Winni niewykonania tam zarządzenia prawnego wójta podlegają odpowiedzialności w drodze sądowej z art. 139 kod. karn.

----- E. Kopczyński.

Pytanie. Ponieważ zdarzają się wypadki, że zgłaszające się osoby wyznania mojżeszowego do sporządzenia aktów urodzenia podają imiona chrześcijańskie, nap., Karol, Stefan i t. p., wobec powyższego uprzejmie prosimy o udzielenie nam wyjaśnienia, czy prawnie można zaprzeczyć sporządzanie podobnych aktów, czy też uwzględnić żądania zainteresowanych.

Burmistrz miasta Ostrowca.

Odpowiedź. W prawodawstwie naszym daje się dotkliwie odczuć brak norm prawnych, dotyczących spolszczenia imion i nazwisk żydowskich. Urzędnik stanu cywilnego nie jest uprawniony do uchylecia się od sporządzenia aktu wskutek zgłoszenia spolszczonego imienia. Pożądane jest oznaczenie w aktach imion żydowskich w brzmieniu poprawnym według spisu, opracowanego przez dr. fol. rabina Samuela Poznańskiego (patrz Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego Aleksandra Rzewskiego strona 189).

----- E. Kopczyński.

Pytanie. Czy wójt gminy ma prawo pobierać wynagrodzenie według taksy dla komorników sądowych za dokonanie na skutek polecenia Sądu spisu i oszacowanie majątku pozostałego po zmarłym.

Wójt gminy Zwolen.

Odpowiedź. Według orzeczenia Ogólnego zebrania Departamentu kas 9/1889 oraz Kas Depart. 15/1890 wójtowie gmin nie mają prawa pobierania wynagrodzenia za spisy inwentarza dokonywane z polecenia sądu.

----- E. Kopczyński.

Pytanie. Trzecią część terytorjum tutejszej gminy zajmują lasy i folwarki państwowe. Nadleśnictwa i administratorzy folwarków mają tak mało poczucia obywatelskiego, że podatki gminne wpłacają w rok po terminie płatności. Skargi w drodze urzędowej niewiele pomagają.

Czy i na podstawie jakich przepisów prawnych przysługuje urzędowi gminnemu prawo egzekucji majątku państwowego za należności komunalne?

Urząd gminy Krasnystaw.

Odpowiedź. Neuiszczone we właściwym terminie samoistne daniny komunalne, zgodnie z art. 55 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o finansach ko-

munalnych (Dz. Ust. Nr. 94 z 1923 r. poz. 747) ściągają zarząd związku komunalnego w drodze egzekucji, do której stosują się odpowiednio przepisy o egzekucji podatków i opłat państwowych. W ten też sposób można egzekwować należności podatkowe z majątków państwowych.

E. Kopczyński.

Pytanie. Czy urzędnicy stanu cywilnego obowiązani są na żądanie urzędu gminnego bezpłatnie wydawać odpisy aktów sądowych przez władze wojskowe i administracyjne w prawach urzędowych, a nie osobistych, najczęściej sprostowania roku urodzenia popisowego.

Wójt gminy Mikołajów.

Odpowiedź. Na mocy rozporządzenia Namiestnika z dn. 28 września 1824 r. w sprawie wydawania bezpłatnych zaświadczeń z aktów stanu cywilnego do użytku przy spisie wojskowym urzędnicy stanu cywilnego są obowiązani do wydawania bezpłatnych z aktów stanu cywilnego wyciągów, które służyć mogą tylko do spisów wojskowych.

E. Kopczyński.

Pytanie. Jeden z właścicieli majątków ziemskich od lat przeszło 40 dał bezpłatnie do użytku gminie tutejszej 1 morg ziemi, z której od początku do obecnej chwili korzystają sekretarze gminni, a obecnie zarząd tego majątku dalszego użytkowania wymawia.

Otóż, czy w tym wypadku służy prawo przedawnienia i jeżeli tak, to w jaki sposób gmina może uzyskać tytuł własności na wspomnianą ziemię?

Wójt gminy Czarkowy.

Odpowiedź. Dział gruntu, znajdujący się w posiadaniu urzędu gminnego w ciągu 40 lat, mógłby być odebrany tylko na mocy wyroku sądowego. W razie wszczęcia sprawy sądowej należy powołać się na przedawnienie trzydziestoletnie (art. 2262 kod. cyw.). Jednakże, ażeby można było uzyskać tytuł własności przez przedawnienie, potrzebne jest posiadanie ciągłe i nieprzerwane, spokojne, jawne, niedwuznaczne oraz pod tytułem właściciela.

E. Kopczyński.

Pytanie. Sąd pokoju w Stoczku Łukowskim w pismach nadsyłanych do urzędu gminy, jak w sprawie wyznaczenia biegłych ekspertów do oszacowania majątków i innych, używa wyrazu „polecam”.

Urząd gminy nie uchyla się od obowiązku wykonania żądań Sądu, lecz uważa, że Sąd Pokoju nie jest zwierzchnią władzą nad gminami.

Wójt gminy Prawda.

Odpowiedź. Urzędy wymiaru sprawiedliwości z mocy swego stanowiska mogą używać słowa „polecam” w pismach do urzędu gminnego.

E. Kopczyński.

Pytanie. Czy pomocnik pisarza gminnego, który pracuje czwarty rok w charakterze pomoc-

nika pisarza gminy, a obecnie będąc powołany do służby wojskowej w październiku r. b., jako rocz. 1903, pełni obowiązki do dnia powołania, może otrzymać trzech miesięczną pensję?

Pom. pisarza gminy Bukowa.

Odpowiedź. Ustawowo nie przysługuje pomocnikowi sekretarza gminy, odchodzącemu do wojska z poboru, prawo do trzech miesięcznej pensji.

E. Kopczyński.

Pytanie. 1) Czy gminie należy się od władz sądowych premia za doręczanie wezwań w sprawach cywilnych?

2) Czy gmina ma prawo dostarczać podwozy pod przywóz drzewa dla funkcjonariuszy policji państwowej.

Pom. sekretarza gminy Pjanów.

Odpowiedź. 1) Urzędy gminne są obowiązane do doręczania wezwań oraz zawiadomień sądowych w miejscowościach poza siedzibą woźnych sądowych na zasadzie Dekretu z dn. 16/II 1918 r. (Dz. Praw z 1918 r. Nr 5 poz. 9) za opłatą, pobieraną przez sąd według przepisów dla woźnych sądowych.

2) Gminy nie są obowiązane do dostarczania podwów dla przewozu drzewa dla funkcjonariuszy policji państwowej.

E. Kopczyński.

Pytanie. 1) Czy urząd gminy ma prawo żądać i na jakiej podstawie interwencji miejscowej policji względem opornych, mając do wykonania rozporządzenia władz?

2) Czy policja nie obowiązana jest okazywać pomocy urzędowi gminnemu w sprawach doprowadzenia osób—którzy mimo kilkakrotnych wezwań nie stawiają się do urzędu gminnego celem odbycia kar z prawomocnych wyroków Sądu?

Sekretarz gminy Piątek.

Odpowiedź. Na mocy art. 14 ustawy z dn. 24 lipca 1919 r. o policji państwowej (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 61 poz. 363) policja, jako organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych, obowiązana jest udzielać pomocy na żądanie władz samorządowych w granicach zadań policji, jako to: ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

E. Kopczyński.

Ogłoszenia.



MASZYNY do SZYCIA

Znane z dobroci „KASPRZYCKIEGO” Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty.

SKŁAD FABRYCZNY:

Warszawa, Marszałkowska 153,

TELEFON 104-51

Filja: Częstochowa 43.

Zamawiać można listownie w Warszawie.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU HOROCHOWSKIEGO

ogłasza

K O N K U R S

na stanowisko kierownika działu finansowego:

Od kandydatów wymaga się:

- 1) Wykształcenie ogólne średnie,
- 2) dokładna znajomość buchalterji,
- 3) znajomość zasad skarbowości komunalnej.

Kandydaci winni przedkładać:

- 1) ofertę i życiorys,
- 2) świadectwa szkolne,
- 3) dowody, stwierdzające kwalifikacje zawodowe (znajomość buchalterji),
- 4) świadectwa i referencje o służbie poprzedniej,
- 5) dowody obywatelstwa polskiego.

W oryginałach względnie uwierzytelnionych odpisach. Do stanowiska przywiązane uposażenie wg. VIII st. płac urzędników państwowych z 50%-wym dodatkiem komunalnym.

Termin składania ofert upływa z dniem 15.XII. b. r. Stanowisko do objęcia z dniem 1.I. 1925 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału
Starosta

WĘGIEL Dąbrowiecki i Górnosławski

z pierwszorzędných Kopalń

KOKS Górnosławski i Warszawski.

**Żelazo, Wyroby żelazne, Nafta,
Benzyna, Oleje i Smary**

PO CENACH KONKURENCYJNYCH POLECA

**SYNDYKAT ROLNICZY
WARSZAWSKI S. A.**

CENTRALA — WARSZAWA KOPERNIKA 30.

ODDZIAŁY: Garwolin, Grodzisk, Grójec,
Koło, Kutno, Łęczycza, Łom-
ża, Łowicz, Maków, Mińsk
Maz., Nasielsk, Pułtusk, Ry-
ki, Sochaczew, Włocławek
i Wyszaków.

SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKA**„KSIĄŻKA“**

Warszawa, ul. Krucza 26.

Poleca następujące wydawnictwa własne i komisowe:

N. Auerbach—Związki zawodowe	zł. 1.25
M. Beer—Historja powszechna socjalizmu i walk społecznych w 5 częściach.	„ 9.—
I. Fuks—Dość wojen	„ 0.05
J. Hempel—Ewangelje i ich znaczenie	„ 0.60
K. Kautsky—Pochodzenie chrześcijaństwa	„ 4.00
P. Kropotkin—Wielka rewolucja Francuska t. I	„ 4.00
R. Łomnicki—Komuna Paryska	„ 1.20
S. Sempołowska—Z tajemnic Ciemnogrodu	„ 0.90
U. Sinclair—Rdzenny amerykańczyk	„ 2.50
J. Wiejski—Zrzeszenia na roli	„ 0.05
E. Zamiatin—Ognie św. Dominika	„ 0.60

Oraz wszelkie wydawnictwa z dziedziny ekono-
miczno-społecznej.

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

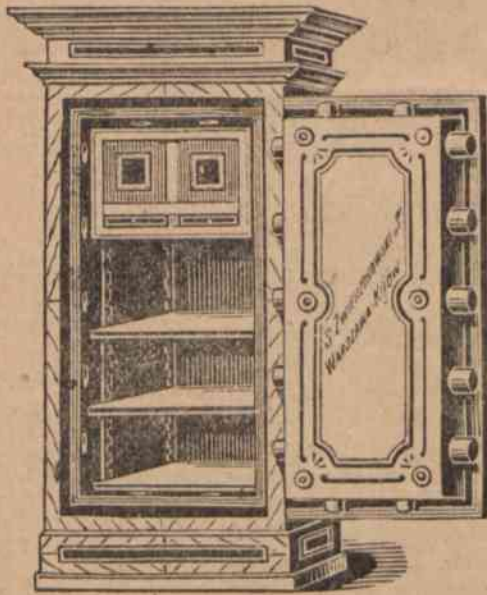
Księgarnia Polska

Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej

Warszawa, Warecka 15.

Telefon 109-61.

Poleca wybór książek ludowych, popularnych i innych,
z dziedziny astronomji, matematyki, nauk przy-
rodniczych (zoologji, botaniki, mineralogji, che-
mji i geologji); z anatomji i higieny człowieka
oraz lecznictwa; z rolnictwa i ogrodnictwa;
nauki języka polskiego i piśmiennictwa; z ge-
ografji Polski i powszechnej, opisów podróży;
ekonomji i innych nauk społecznych; z dziejów
narodu Polskiego i innych ludów; życiorysów
historycznych i literackich; książek pedagogi-
cznych dla nauczycieli ludowych; powieści a
także zbiorów i opowiadań dla młodzieży i
podręczników szkolnych dla dzieci.



Fabryka Kas Pancernych Ogniotrwałych S. Zwierzchowski i S-ka

egzystuje od 1892 r. w Kijowie, obecnie w **Warszawie** fabryka—Wolska 106, skład—Warecka 9.

==== Telefony 121-57 i 122-97. ====

POSIADA NA SKŁADZIE W WIELKIM WYBORZE:

Kasy Pancerne, Ogniotrwałe, Szafy żelazne, Kasy i Kasety do wmurowania, Skrzynie-Kufry, Kasetki stalowe sekretne, Skarbonki, Kasetki metalowe, blaszane i drewniane dla srebra i bilonu.

Wyroby solidne. Ceny fabryczne. Warunki sprzedaży najdogodniejsze.

WYKONYWUJEM: Budowę skarbców, Depozytów, Drzwi, Okiennic, Reperacje, Otwieranie kas bez znacznych uszkodzeń.

Cenniki, kosztorysy na żądanie.

**Firma nagrodzona
15 złotymi medalami**

w Rosji, Paryżu, Londynie i Rzymie.

CORONA

AMERYKAŃSKA MASZYNA DO PISANIA

O 40% TAŃSZA OD INNYCH

PACIFIC S. A.

WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 25.

Akademicka Spółdzielnia Architektoniczna

wykonywa pod kierunkiem inżynierów projekty architektoniczne, dozór techniczny robót oraz załatwia wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres architektury i budownictwa.

Warszawa, Nowy-Świat № 21, front, II piętro,
telefon № 258-53.

KTO CHCE NABYĆ ZIEMIĘ Z PARCELACJI! Upoważnione przez Ministerstwo Reform Rolnych „ZJEDNOCZENIE TOWARZYSTW PARCELACYJNYCH”

(„Kolonizator”, „Tospar” i Polski Bank Parcelacyjny) Sp. Akc.

CENTRALA W WARSZAWIE (Aleja Jerozolimska 33 m. 29)

ODDZIAŁ W WILNIE (ul. Adama Mickiewicza 8)

PRZEDSTAWICIELSTWO W BARANOWICZACH (ul. Szosowa 42 b)

W BRZEŚCIU n/B. (ul. Piotrowska 3)

W NIEŚWIEŻU (ul. Syrokomli 1)

W ŁUNIŃCU (ul. Cmentarna 2)

przeprowadza parcelację majątków ziemskich. Posiada do sprzedaży dla rolników na dogodnych warunkach w b. Kongresówce i w Województwach Wschodnich szereg pomierzonych majątków o różnorodnej glebie z łąkami i lasem blisko kolei. Towarzystwo wyjednywa długoterminowe pożyczki rządowe na zakupione grunta oraz 50% zniżki kolejowej dla przewozu inwentarza do nabytych parcel.

Na żądanie wysyła się odwrotną pocztą szczegółowe opisy posiadanych do sprzedaży gruntów.

SPÓŁKA AKCYJNA

DLA PRZEM. i HANDLU ARTYKUŁAMI BIUROWEMI

„ARTBIUR”

P A R Y Ż (IX) 15, rue Louis le Grand.

WARSZAWA, ul. Nowo-Senatorska Nr. 3. Tel. 274-07.

Adres tel. „ARTBIUR—WARSZAWA”.

Maszyny do pisania francuskiej fabryki „CONTIN” w Paryżu, kółka i taśmy do maszyn piszących wszystkich systemów francuskiej f. ki „Carpentier et Badel” w Paryżu. Oryginalne szapirografy i przybory do tychże fabryki „A. Schapiro” w Berlinie. Maszyny do liczenia (Arytmometry) fabryki „REMA” w Brukseli. Meble biurowe typu amerykańskiego.

Surowice i szczepionki weterynaryjne węgierskiego instytutu „HUNGARIA” w Budapeszcie poleca

Dom Handlowy **W. DROZDOWSKI i S-ka**
S. z o. o. Adr. telegraf. „DEHADRO”.

Warszawa, Nowosenatorska 10, telef. 73-37.
Łódź, Piotrkowska 99, telef. 6-02.

Surowica przeciwłzowa dla koni, przeciw różycy u świń, przeciw cholerze u drobiu, nosaciznie u psów i t. p.

Cenniki i przepisy stosowania wysyła się bezpłatnie.

**FABRYKA BIELIZNY**

Koła Polskich Kupców Bieliżniarzy
„BIELIŻNIARZ”

Sp. Akc.

Warszawa, Hoża 7.

Dostawy do kooperatyw i hurtowni.

Ceny konkurencyjne.

DRUKARNIA

Zrzeszenia Samorządów

WARSZAWA,

Odrobowa 46. Telefon 265-02

Konto P. K. O. № 9.265.

Wykonywa wszelkie roboty z zakresu drukarstwa i introligatorstwa, i inne niezbędne Urzędom, Samorządom i Instytucjom druki.

Przy wszelkich zamówieniach uprasza się o nadesyłanie wzoru oraz jaki ma być gatunek i kolor papieru.

Dachówkę azbestowo-cementową „ETERNIT”, wszelkiego rodzaju dachówki gliniane, palone, cegłę, wapno, cement, gips i wszelkie inne materiały budowlane, oleje mineralne i smary dostarcza po cenach konkurencyjnych

D/H. St. Matławski i S-ka

SP. AKC.

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2.

Adres telegraficzny: „ESTEMAT” tel. 6-68 i 245-90.

Kasa Emerytalna Pracowników Komunalnych Rzeczypospolitej Polskiej

zatwierdzona reskryptem Ministra Pracy i Opieki Społecznej
dnia 20 czerwca r. b. Nr. 5303.

Ubezpiecza pracowników samorządowych na wypadek utraty zdolności do pracy i starości, a na wypadek śmierci zapewnia byt ich rodzinom. Przyśtąpienie do Kasy zgłaszać mogą, w porozumieniu z ciałami samorządowymi, pracownicy gmin miast i powiatów Rzeczypospolitej Polskiej.

ADRES KASY:

Warszawa, Wspólna 23.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50.061.

ŻĄDAJCIE STATUTU KASY.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych

dostarcza powiatom, miastom, gminom, urzędem, kooperatywom i poszczególnym osobom w ilościach wagonowych

WĘGIEL OPAŁOWY

z głębokich pokładów najlepszych kopalń dąbrowieckich i górnośląskich.

Tamka I, tel. 177-30, konto P.K.O. 50.185

ZAKŁAD APROWIZACJI SANITARNEJ (Tamka 1)

Zarząd — Tamka 1.

Biuro i składy — ul. Bema 60, tramwaj Nr. 11.

Konto P. K. O. Nr. 50-777.

Dostarcza samorządom na warunkach kredytowych wszelkich potrzebnych przedmiotów, lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi dla szpitali, przychodni, kolumn dezynfekcyjnych i kąpielisk.

Wydział Sanitarny Zrzeszenia Samorządów Powiatowych

udziela samorządom wszelkich porad, wchodzących w zakres spraw zdrowia publicznego.

GEBETHNER I WOLFF

WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

Polecają wydawnictwa własne i przyjęte na skład główny:

Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej:	Kutrzeba St. — Proporcjonalne głosowanie	0.50
Böhm-Bawerk Eug — Kapitał i zysk z kapitału. Dział pierwszy. Historia i krytyka teorii zysku z kapitału. Tłumaczenie z 3-gowego wydania niemieckiego, pod redakcją Wł. Zawadzkiego. Tom I	Lewiński J. St. — Zasady ekonomii politycznej. 24 tabl.	5.—
Tom II (w druku)	Liga Narodów. — Obrona praw mniejszości	0.20
Gide K. i Rist K. — Historia doktryn ekonomicznych od fizjokratów do czasów najnowszych. Przełożył M. Kwiatkowski. Tom I	— Pakt (Statut) i organizacja	0.20
Tom II	Makowski W. — Prawo karne. Część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, obowiązującego w Polsce	3.50
Karpiński Z., dr. — Zarys polityki bankowej	Rogulski R., inż. — Teoria renty i prawo Omega. Podstawy równowagi finansowej, ekonomicznej i społecznej. Tom I	3.—
Kopernika Mikołaja. — Rozprawy o monetach i inne pisma ekonomiczne, oraz J. L. Decjusza — Traktat o bicu monety. Opracował J. Dmochowski.	Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej. — Rok I. Zeszyt I	4.—
Kuliszer J. M. — Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej. Przejrzał J. Rutkowski. Tom I. Wiek średni.	Rose E. — Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości	3.—
Ricardo D. — Zasady ekonomii politycznej i podatkowania. Z ostatniego wydania angielskiego przełożyła dr. M. Bornshteinowa.	Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych, wraz z objaśnieniami i motywami oraz dodatkiem dla nieprawników, opracowanymi przez prof. Fr. Zolla i dr. B. Hełczyńskiego	5.—
Wartość i cena. — Wypisy z dzieł autorów polskich i obcych. Ułożył Wł. Zawadzki	Rybarski R. — System ekonomii politycznej. Tom I. Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczej	6.50
Yule G. U. — Wstęp do teorii statystyki. Z 54 figurami i diagramami. Z drugiego wydania angielskiego przełożył Z. Limanowski	— Wartość, kapitał i dochód	4.30
Gąsiorowska N. — Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polakim 1815—1830 r.	Siemiński J. — O polityce, o państwie i obywatelu, wiadomości co najważniejsze	0.60
Górski L. — La Loi des Rendements non proportionnels au Stade National.	Skarb Rzeczypospolitej. — Praca zbiorowa pod redakcją Henryka Tennenbauma. Ze słowem wstępem Ludwika Krzywickiego.	5.00
Granica Wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej , wyznaczona w myśl Traktatu Ryskiego przez Mieszana Komisję graniczną. Wykonało kierownictwo Techn. Kom. Gran. Minist. Robót Publicznych 1921—1923 r. Mapa skali 1:500.000 (na 2 arkuszach)	Sołkowski K. — Reforma Skarbu i Waluty w Republice Czesosłowackiej	0.60
Handelsman M. — Rozwój narodowości nowoczesnej. Treść: System narodowo-polityczny Coli di Rienzo. Ideologia polityczna Towarzystw republikańskich polskich (1798—1807). Dokumenty. Znaczenie Napoleona dla ustroju narodowościowego Europy	Stodółkiewicz A. J. — O udoskonaleniu życia. Studium	1.20
Konczyński J. — Rolnictwo i przemysł w Królestwie Polakim przed wojną. Część I. Rolnictwo	Strasburger E., prof. — Nauka skarbowości (Część ogólna) I. Treść: Wstęp. I. Pojęcia zasadnicze. II. Historia doktryn skarbowych. III. Nauka o wydatkach. IV. Nauka o dochodach	7.00
Krzywicki L. — Studja socjologiczne.	— Odbudowa finansowa Austrii 1922/23 r.	0.60
— Biblijografia prac L. Krzywickiego, opracowana przez Instytut gospodarczo-społeczny	Straszewicz Z., prof. — Zarys ekonomii politycznej. Treść: Wstęp. Produkcja. Wartość. Wymiana. Pieniądze. Kapitalizacja i kapitał. Wymiana międzynarodowa	4.—
	Zawadzki W. — Teoria produkcji. Próba zbadania społecznych warunków produkcji	8.30
	Zbiór traktatów handlowych Rzeczypospolitej Polskiej , Tom I. Tekst polski i francuski	3.30

Korzystających z naszych ogłoszeń prosimy powoływać się na „Samorząd“.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Wł. Wakar.